

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 44 (845)

SOBOTA, DNIA 3 CZERWCA 1933 ROKU

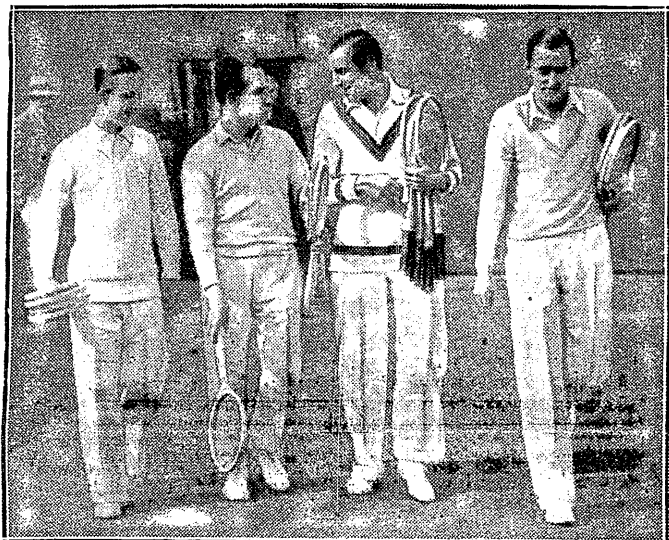
ROK XIII

Porażka reprezentacji robotniczej w Wiedniu 1:6

Belgowie gośćmi Polski

Cztery mecze w lekkiej atletyce i piłce nożnej: 4. VI. Poznań i Warszawa, 5. VI. Kraków i Warszawa

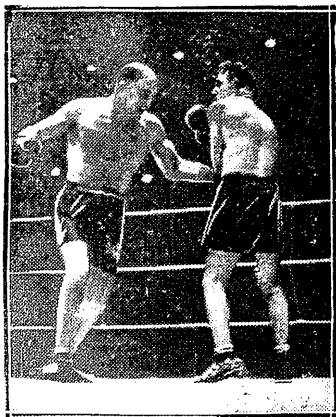
Polacy na mistrzostwach tenisowych Francji



MERLIN, COCHET, PERRY, HUGHES.
Półfinałisti mistrzostw Francji w dublu, która to konkurencja przyniosła ostateczny triumf znakomitej pary angielskiej.



KUSOCINSKI PROWADZI BIEG 5 KLM. PRZED PUCHALSKIM
który pokonał zdecydowanie Strzałkowskiego.



THIL — SEELIG
Niespodziewany remis mistrza świata wagi średniej.

Wiedni, w maju
Tak się fatalnie składa, że relacje z pobytu polskich sportowców Wiednia trzeba znowu zaczynać od komunikatów meteorologicznych. Nie wiem, jaki niż barometryczny, gdzie się przesunął, ale w każdym razie lato przez całą sobotę i nieświeżego boisko. „Volkert - Platz” zamienilo się w moczary. Właściwie moge zacząć od dużo wesejszych rzeczy niż deszcz. Mogę opisać albo starać się opisać przyjęcie Polaków, w Wiedniu. Badanie. Voslau, Wiener, Neustadt... Mogłoby się słuchać na wyliczenie wszystkich przyjęć, mów i przywitań obiadów podwieczorków, serdeczności i okrzyków. Ale nas głównie interesuje sportowa strona tej wycieczki.

Otóż — tu musimy znów wrócić do minotowego tonu.

W niedzielnym meczu brało udział tylko czterech Polaków i to rezerwowi, bo drużyny trzeba było oszczędzać na ważny mecz poniedziałkowy. Reszta rekrutowała się z napręde z branych graczy robotniczych klubów wiedeńskich, którzy pojechali niezbyt chętnie odrobić pańszczyznę w kombinowanym teamie. Zato Polacy: Stoll, Komander, Czaplík i Wienkowski spisali się świetnie. Byli motorem i duszą całego teamu, stanowili jego najczynniejszą i najlepszą część. Team przegrał 2:3. Obie bramki strzelili Polacy: Komander, Czaplík. Najbardziej wypadł Wienkowski, pono dlatego, że zbyt skorzystał z niespotykanej gościnności burmistrzów: badenkiego, woslanskiego i neustadskiego.

Kto wie, czy na karb tego doprawdy wzruszającego przyjęcia i szczególnej serdeczności nie należy położyć części klęski poniesionej od Austriaków. Oczywiście jest to tylko przypuszczenie, w każdym razie nie próba usprawiedliwiania tej porażki. Polacy przegrali. Nie dlatego, że byli na tym meczu w słabej formie ale dlatego, że są dużo gorszymi futbolistami. Nasi robotnicy wyglądali przy swoich austriackich kolegach drobno i niepozornie. Technicznie byli słabi o klasę. Taktycznie — również.

Zwłaszcza atak, a właściwie jego trójka okazał się zupełnie impotentnym wobec bezbłędnie ustawiających się pomocników przeciwnika. Dość powiedzieć, że bramkarz przeciwników miał nie więcej, jak 4 strzały do obrony, z tego trzy niegroźne. Lepiej spisały się skrzydła: Goldner i Kubsda, które mogły wykorzystać jedynie atut Polaków: szybkość, ale ich rzadkim zresztą akcją brakło wykończenia przez środkową trójkę.

Pomoc zepchnięta do defensywy przez słabą grę ataku była stanowczo najlepszą, wraz z bramkarzem Słowikiem. Ambitny Smosarski i „spuchli” coprawda wyraźnie po przerwie, stanowił jednak razem z świetnie dysponowanym Feinbaumem mocną przeszkodę dla ataków austriackich. Obrona dawała sobie tylko z najwyższym trudem radę ze świetnie kombinującym przeciwnikiem. Zato Słowik na bramce... koncertował. Odbijał z każdej pozycji strzelone piłki, wprowadzał wymagającą przecięć wi-

nieuchronnie. W tej samej minucie tracimy drugiego gola i — co gorsze — Słowika. Odbija on bliski strzał, broń dobitkę robinzonada, powtórnie odbicie odbija jeszcze Hermann, ale, podczas, gdy Słowik leży na ziemi Gspann strzela do pustej bramki. Stan 2:0. Słowik schodzi z placu ze zranionymi palcami. Zastępuje go Stoll. Pięć minut przed przerwą daleki strzał Zopp'a przepuszcza pod bruchem Stoll 3:0.

Obraz gry nie zmienia się i po przerwie. Polacy są dużo ruchliwsi, ale praca ich jest nieproduktywna. Dopiero, gdy w 53 min. pada czwarta bramka z przebiegu Zopp'a (strzał wysoki, ale niesilny, łatwy do obrony), drużyna polska rzuca się do ataków chaos tycznych, ale pełnych temperamentu. W 62 min. Kubsda centruje i Sokolowski śliczną główką wbiła bramkę 4:1. Publiczność nagradza go Polaków huczniejszymi brawami niż swoich.

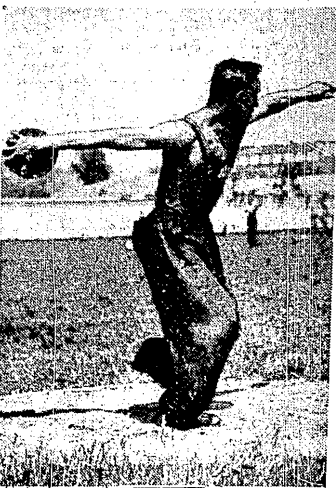
Ta część gry jest najciekawszą. Polacy są równymi i groźnymi przeciwnikami. Atak przeprowadzane w świetnym tempie, za pomocą lotnych skrzydeł, zagrażają poważnie gospodarzom.

Ale już wkrótce Austriacy rozpoczęli swoją spokojną, nieprędką ale pewną ofensywę. Atak polski zupełnie opada z siły, obrona jest przeciążona pracą. Na siedem i pięć minut przed końcem, podają, jako logiczny wynik sytuacji, dwie dalsze bramki. Przegraliśmy 6:1.

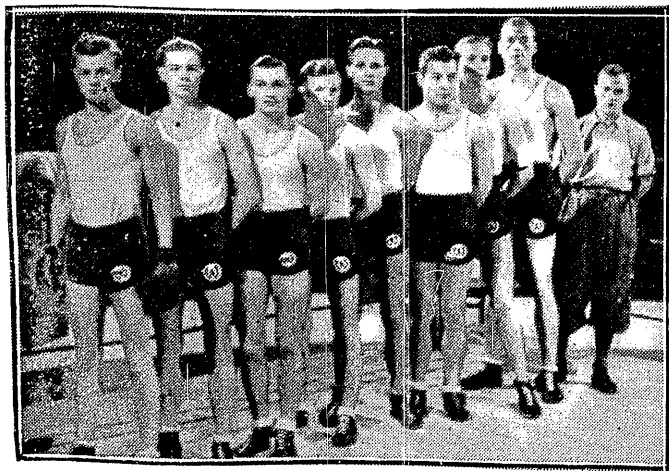
6:1 to bieżni przykro; 3:1; a tak powinno być, lepiej i sprawiedliwiej.

Mecz ten raz jeszcze potwierdził jak nędzny jest poziom piłkarstwa polskiego w porównaniu z futbolem centralnej Europy.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.



PLAWCZYK
nasz słynny skoczek jest również dobrym dyskobolem.



PIĘŚCIARZE WARTY NA NA MECZU ZE SKODA.
Od lewej: Polus, Jarecki, Sipiński, Matuszewski, Wolniakowski, Maichrzycki, Forlański i Ł. Piłat.



CZARNI — WARSZAWIANKA 1:0
Drzymała strzelił za chwile mimo interwencji nadbiegającego Polaka.



SKOK WDAL 690 cm. SIKORSKIEGO (POLONIA)
na mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy.

Piłkarze i lekkoatleci przed ważkim zadaniem

Czy mamy szanse pokonania Belgów równocześnie na dwu odcinkach meczów międzypaństwowych

Nadchodzące Zielone Świąta będą stały w Polsce pod znakiem poczwórnej próby sił z Belgami, na odcinku piłki nożnej i lekkiej atletyki. Dwa razy terenem meczów międzynarodowych będzie Warszawa. Prócz tego Poznań pośle w bój swą repr. lekkoatletyczną, a Kraków — piłkarską.

Bilans ogólny takiego czwórmecczu da nam poważny materiał dla ustalenia właściwego pojęcia o prawdziwym stosunku sił polsko-belgijskich.

Kolejność spotkań jest następująca:

niedziela 4.VI

1) Poznań — Belgia, w lekkiej atletyce, w Poznaniu.

2) Polska — Belgia, w piłce nożnej, w Warszawie.

poniedziałek 5.VI

3) Polska — Belgia, w lekkiej atletyce, w Warszawie.

4) Kraków — „Diables Rouges”, w piłce nożnej, w Krakowie.

Gości belgijskich witamy na ziemi polskiej całym sercem!

W niedzielę, dn. 4 b. m. stadion Legii będzie widowiskiem meczu futbolowego Polska — Belgia, w poniedziałek na tymże stadionie odbędzie się zawody lekkoatletyczne.

Kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Kahuza naszą reprezentację piłkarską zastąpił w sposób następujący: Albaum, Martyna, Bulanow, Kolarczyk II, Kolarczyk I, Dziwisz, Urban, Matias, Nawrot, Pazurek I, Włodarczyk, Graczyk, Rezerwowy: Fontowicz, Chmielowski, Szczepaniak, Jankowski, Gienza i Wypliwski.

Drużynę polskiej Belgowie przeciwstawiają zespół następujący: Braet, Dedeken, Heydonckx, van Ingelgen, Hollemans, Claessens, Torfs, Brichaut, Vorhoff, Saeyns, Vandeneysse. Rezerwowy: Vandenberghe, Declercq i Versyp.

Drużyna ta z wyjątkiem Versypa, którego zastępuje Torfs oraz Capellea, zamiast którego wystąpi Saeyns jest identyczna z zespołem, który ostatnio pokonał 2:1 Holandję w Amsterdamie.

Reprezentacja Polski jest niemal identyczna z drużyną, która jesienią r. ub. walczyła w Italii. Umiejętności jej na piłkarzy włoskich, niestety, nie wystarczą. Czy wystarczy na Belgów, trudno powiedzieć, zwłaszcza że są oni prawdopodobnie równie szybcy, jak Włosi, a co gorsza — obawiamy się, że Polacy od jesieni bardzo formę swą pogorszyli.

Niestety p. Kahuza tym razem nie miał wielkiego wchodu. Poprostu ogół piłkarzy polskich gra teraz

bardzo słabo. Być może iż wzorem lat ubiegłych nasza reprezentacja wnieśli się jednak wysoko ponad poziom drużyn klubowych. Zyczymy jej tego z całego serca!

Mecz prowadzić będzie sędzia czechosłowacki p. Cejnar. Jako przedmecz o godz. 15-ej odbędzie się spotkanie Legii Ib — Świt.

Przed niedzielą i niedzielą meczu z Belgią w niedzielę i poniedziałek reprezentacja lekkoatletyczna Polski. Rościmy sobie bowiem pretensje do mocarstwa sportowego na rynku międzynarodowym a losy naszego meczu z Belgią, która nie ma żadnego imienia na świecie wiza na włosku. I jeżeli jednak zwyciężymy, zdobywając się na koniec z tego wysiłku ambicji i woli sukces nasz wzmocni cyfrowo tak blado, że nosić będzie słusznie miano „pyrrusowego” zwycięstwa.

Mecz z Belgią nigdy nie był pomysłem szczęśliwym, przeciwnie bowiem niczego nas nauczyć nie może. To też kierowaliśmy się w jego wyborze raczej wartością

propagandową, jaka może przynieść pobicie na głowę państwa kulturalnego, grającego wielką rolę w Europie Zachodniej, na którego opinii nam zależy. Ale tylko po-

między, Maszewski (Polska). Rekord belgijski 1:56,9, polski 1:55; g. 17.50 — bieg 100 m: Naessens, Burg (Belgia). Trojanowski II, Twardowski (Polska). Rekord belgijski 10,7, polski 10,7; g. 18,00 — rzut oszczepem: Herremans, Etienne (Belgia). Turczyński, Mikrut (Polska). Rekord belgijski 61,76, polski 63,20; g. 18,10 — bieg 500 m: van Rumbst, Marechal (Belgia). Kusociński, Fialka (Polska). Rekord belgijski 15:15, polski 14:42,8; g. 18,25 — sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 m. Drużyna Belgów: Verhaert, Prinsen, Burg, Naessens, drużyna Polski: Biniakowski, Marchiniec, Trojanowski II, Twardowski.

Punktacja 5:3:2:1, a w sztafecie 10:6.

Na zawodach eliminacyjnych osiągnęli Belgowie wyniki następujące: 100 mtr. Naessens 11,2, 440 yrdów Prinsen 51,8; 80 mtr. Conjaers 2:01, 150 mtr. van Pbourgh 4:11, 5 k'm van Rumbst 15:46,8, 400 plotki Russ 58,4, tyczka Noel 340, dysk Pelegrius 39,86, kul'a Vos 12,66 oszczep Etienne 56,47.

bicie na głowę. Belgowie bowiem zbyt dobrze znają swoją słabość, aby mogło im trafić do przekonania nkle zwycięstwo. A tu tymczasem możemy nawet przegrać.

Brr! Paskudny mecz. Pesymizm nasz nie jest przesadą. Wypowiadając go operujemy się nie tylko na prawie serii nieszczęść, które przesłaniają ostatnio sport polski, ale i na słabości naszej reprezentacji. Drużyna belgijska dzięki lepszym warunkom atmosferycznym jest już w pełni niemal formy, naszej do szczytów bardzo daleko.

Na zawodach eliminacyjnych osiągnęli Belgowie wyniki następujące: 100 mtr. Naessens 11,2, 440 yrdów Prinsen 51,8; 80 mtr. Conjaers 2:01, 150 mtr. van Pbourgh 4:11, 5 k'm van Rumbst 15:46,8, 400 plotki Russ 58,4, tyczka Noel 340, dysk Pelegrius 39,86, kul'a Vos 12,66 oszczep Etienne 56,47.

Pozatem reprezentanci belgijscy mają w swej karierze już następujące wyniki 100 mtr. Burg 10,8, Naessens 11, 400 mtr. Prinsen 50 sek., Verhaert 50,8, 800 mtr. Conjaers 1:57,6, Boulanger 1:59; 1500 mtr. Geraerts 4:06 van Pbourgh 4:06; 5 k'm Rumbst 15:15, Marechal 15:25; 400 plotki Russ 57,6, 350; dysk Vos 41,68, Pelegrius 41; oszczep Herremans 63 mtr., Etienne 59 mtr.

Sądząc po wynikach piętrowych powinniśmy więc rozgromić reprezentację belgijską. Ale na to musimy być w składzie stopniowatym. A do tego nam daleko.

Na 100 mtr. Trojanowski może liczyć na zwycięstwo po ciężkiej walce, ale losy Twardowskiego są już niepewne. Na 400 mtr. Biniakowski ożenił się niedawno i niewiele trenował, jest w ciele wielkim, nie może być w lepszej formie niż na mistrzostwach Warszawy, aby po bić obu Belgów; na Sidorowicz trudno jest liczyć.

Na 5 k'm Kusociński nie ma się kogo obawiać. Natomiast Fialka mimo niezaopiecznienia dobrej formy wyniku 15:31 — łatwo może przegrać z obu przeciwnikami. Na 400 mtr. plotki, Maszewski nawet w pełnej formie miałby trudną walkę z Russsem. Jezierski zaś jest zdecydowanym outsiderem. W skoku o tyczce forma Sznajdra jest nieznaną, forma Fialki znana i dość słaba. Temniej mamy tu nad Belgami przewagę.

W rzucie dyskiem o ile przyjeździe Heljasz, który podobno zatrzymany jest w Poznaniu przez obowiązek rodzinny, powinniśmy mieć dwa pierwsze miejsca, dzięki niemu i Kozłowskiemu. W oszczepie Turczyński i Mikrut mają sformowane ręce i wystawienie ich jest polityką „va banque”; jeśli wytrzymają mogą rzucić nawet ponad 60 metr i łatwo wygrają; ale możliwe jest też że rzuty próbne zrobią z nich inwalidów.

Pozostaje sztafeta szwedzka, która może zdecydować o wyniku. Szanse tu będą równe, trudno powiedzieć bowiem kto jest lepszy: Biniakowski, Marchiniec, Trojanowski II i Twardowski czy Verhaert, Prinsen, Burg i Naessens.

Jedno jest pewne. Zawody będą właśnie z powodu niepewności wyniku interesujące. A że program jest zwarty i skupiony, a stawka propagandowa bardzo duża — warto je będzie zobaczyć.

Poznań

Poznańscy lekkoatleci stają przed pierwszą poważną próbą tegorocznego sezonu meczem Bruksela — Poznań w niedzielę 4 b. m. Wynik trudno przewidzieć, gdyż nie wszyscy członkowie lekkoatletyki poznańskiego okręgu produkowali się na boisku. Walka w każdym razie będzie zacięta.

W ubiegłą niedzielę doskonały czas w sztafecie 4x100 mtr. osiągnął zespół Warty w składzie: Felicki, Stawicki, Strzyżewski i Marchiniec 44,7, 2) AZS 1, 3) Warta II w sztafecie 4x200 m: 1) Warta w składzie: Strzyżewski, Jezierski, Felicki i Marchiniec w czasie 1:35,2, 2) Warta II, 3) Sokół, Szwedzka: 1) Warta w składzie: Lesicki, Jezierski, Felicki i Marchiniec w czasie 2:08,7, 2) Warta II, 3) Sokół; olimpijska: 1) Warta w składzie: Jezierski, Marchiniec, Felicki i Strzyżewski 3:30,8, 2) Warta II, 3) AZS. Sztafeta pań: 4x75 m: 1) Warta w składzie: J. Kryżanka, S. Kryżanka, P. Kryżanka i Chudzińska 41,5, 2) AZS, 3) Sokół, 4x200 m: 1) AZS (Stołarkówna, Madralowa, Biegalska i Świdarska 2:00,7, 2) Sokół, 3) Kol. P. W. w pięcioboju męskim: 1) Skorski (AZS) 2700 pkt, 2) Dukiwicz (AZS) 2629 pkt, 3) Pawlak (Warta) 2552 pkt. W trójbój kobiecy: 1) Jasińska (AZS) 136 pkt, 2) Szalówna (AZS) 90 pkt, 3) Łukanowska (AZS) 85 pkt.

Powyższe zawody rozegrano w ramach wiosennego święta w f.

W biegu kolarskim dookoła m. Poznania na dystansie 32 km zwyciężył Kłm (HCP) w czasie 42:10,2, 2) Kaczmarek (HCP) 42:10,5, 3) Gryce (Sokół) 42:11,4.

KL
NO
„ATLANTIC”
Chmieleń 33
Arcypikantny film czeski, reżyserji Mac Frica.
„Adjutant Jego Wysokości”
w roli głównej
niezrównany komik czeski
VL STAN BURIAN
Premjera dn. 2-go czerwca.

Nowy atak na Kusocińskiego

Rewelacje szwedzkie podchwytuje cała prasa Europy

Jesteśmy świadkami nowego ataku, który rozszalał się przeciw Kusocińskiemu na łamach całej prasy europejskiej, a prawdopodobnie już i amerykańskiej. Asumpt od tego dał dwustronowy artykuł zamieszczony w dn. 24 maja w szwedzkiej dzienniku sportowym Idrottsbladet, stojącym bardzo blisko dyktarza I. A. A. F. pp. Edstroema i Ekelunda. A jeżeli zważymy, że właśnie kampania prasowa tego dziennika spowodowała dyskwalifikację Nurmiego, zrozumiemy w jakim niebezpieczeństwie znajduje się Kusociński.

Pod tytułem: „Związek fiński musi podjąć Kusocińskiego, Polak za da za jedną podróż 6.500 koron” — Idrottsbladet pisze tak, jakby kariera sportowa Kusocińskiego była już skończona. — „Kota sportowe, że kaja, aby I. A. A. F. i Edstroem zjedli się teraz sprawa Kusocińskiego i zawieszę go przynajmniej do czasu aż cała sprawa zostanie wyjaśniona”.

O co chodzi? Dowiadujemy się tego dokładnie z listu reprodukowanego przez Idrottsbladet i podpisanego przez niejakiego Józefa Treistmana występującego w roli managera Kusocińskiego. W liście tym p. Treistman żąda „w imieniu Kusocińskiego” za start w Finlandii 1000 dolarów na kursie 63. Jak twierdzi Idrottsbladet ofiarowano w odpowiedzi p. Treistmanowi tylko 50.000 marek fińskich na co przyszła odpowiedź, że to nie wystarczy, gdyż Kusociński dostał lepszą ofertę z Amsterdamu i że do Finlandii nie przyjedzie. Treistman przyrzekł również, że Kusociński otrzyma bez trudu licencję na start gdyż należy bezpośrednio do Związku.

Oto krótkie streszczenie artykułu w Idrottsbladet. Na łamach prasy europejskiej przedostały się te rewelacje w formie zmienionej o tyle, że podobno dyskwalifikacji Kusocińskiego żądała Finlandia i że sprawa ta jest już niemal przesądzona, a Kusociński zasili szeregi Związku Lądowego.

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że p. Treistman nie jest o-

soba fikcyjna. Jest to obywatel polski, który dłuższy czas mieszkał w Finlandii, gdzie był nawet korespondentem pewnego polskiego dziennika prowincjonalnego. W Finlandii nawiązał on stosunki ze sferami sportowymi i po powrocie do Polski zabłysnął w roli pośrednika i managera zawodników fińskich (m. in. był on opiekunem Iso Holla w r. ub. w Warszawie). Również pewnie jest, że p. Treistman uzurpował sobie prawo reprezentowania Kusocińskiego i list niby to w jego imieniu napisał. List ten znajduje się bowiem w rękach jednego z po-

Następny numer „Przeglądu Sportowego”, z powodu zbiegu dwu świąt, ukaze się we wtorek, dnia 6.VI rano.

W składzie piłkarskiej reprezentacji Polski na mecz z Belgią opinia sportowa znalazła że zdawienie nazwisko dyskwalifikowanego przez zarząd W. K. S. Legii Józefa Nawrota.

Przetarliśmy oczy raz i drugi. Tak, Nawrot został rzeczywiście umieszczony na stanowisku kierownika napadu. Nie chcemy wkraczać w kulisy tej decyzji z jednego tylko powodu: że jakkolwiek one wyglądają jest ona całkiem dziwna.

Jeżeli bowiem klub decyduje się, aby w pełni sezonu, w największe gorące walki o punkty mistrzowskie pozbawiać się czterech czołowych graczy swej drużyny i to nie na tydzień lub dwa, ale na pełne dwa lata, przewinięcie zawodników takich musi wykraczać daleko poza ramy normalnych zatargów wewnętrzno-klubowych.

Kulisy awantury, jaka miała miejsce na terenie Legii są zresztą opinii dobrze znane. Wszyscy wiedzą dokładnie, że na skutek zatargów pomiędzy Ziemianem, a resztą drużyny ligowej tego klubu, ta ostatnia delegowała kilku swych członków do wykonania „egzekucji”. Odbiła się ona tak „dokładnie”, że protokół obdukcji lekarskiej Ziemiana posłużył mu, według obiegających wersji, do skierowania całej sprawy na drogę sądową.

Niestety, okoliczności towarzyszące całemu zajściu nie pozwalają sprowadzić go do ram jakiejś normalnej biatyki, lecz kwalifikują jako przemyślaną i zorganizowaną napad grupy osób na bezbronną jednostkę.

To też, kiedy w ostatnim numerze podnosiliśmy z uznaniem męską decyzję z tej sprawie zarządu Legii, mieliśmy na myśli przedewszystkiem ten właśnie moment, który według naszych przypuszczeń, przy wymiarze kary musiał grać rolę decydującą.

Gdzie bowiem jak gdzie, ale w zatłoczonym swych porachunkach osobistych, we wszystkich sferach społeczeństwa z wyjątkiem chyba już najgorszych metów, obowiązują fair play. Je-

dejranych managerów fińskich. Widział go na własne oczy nasz korespondent z Helsingfors p. G. Janss i z rak właśnie owego managera przedostał się zapewne na łamy Idrottsbladet.

Wszystkie te fakty niewątpliwie obciążałyby Kusocińskiego gdyby były prawdą. To też nie potrzebujeśmy chyba dodawać, jak szybko i energicznie musi działać P. Z. L. A. aby przekonać świat, że p. Treistman nie ma nic wspólnego z Kusocińskim i że działa bez niczyjego upoważnienia, wyłącznie na własną rękę, nadużywając nazwiska nasze-

go znakomitego biegacza. Aby sprawę tę wysłuchiwać i źródła zwrócić się do najbardziej zainteresowanego Związku fińskiego, który przez prasę węgierską, czeską, austriacką i niemiecką jest podejrzanym o to, że chce zdyskwalifikować Kusocińskiego.

Przez Związek fiński p. Kekkonen powiedział naszemu korespondentowi co następuje: „W żadnym wypadku pogłoski nie mogą być podstawą do wystąpienia na forum I. A. A. F.; na to muszą być nieszczęśliwe dowody. Jeżeli nawet list taki egzystuje, w co nie wierzę (po ufinie dowiadujemy się że p. Kekkonen o tym liście wcale nie słyszał, bo go widział, ale umyślnie odrzucił go istnienie, występując tam samem w obronie Kusocińskiego), nie jest sprawą Finlandii zajmować się Kusocińskim. W żadnym więc wypadku Finlandia nie zwróci się do Związku Międzynarodowego, co najwyżej zawiadomi o tem Związek polski. Naturalnie tylko w tym wypadku, gdyby istniały powody do temu; a tych chwilowo niema. Plotki są rzeczą nie wystarczającą, a pisanie w obcym dzienniku znaczy bardzo mało.

Stanowisko Finlandii jest więc bardzo uspokajające. I gdyby tylko ona była w tej całej sprawie zainteresowana, wszystko byłoby w porządku. Niestety o liście o którym nie wie nie p. Kekkonen, wie Idrottsbladet, a z nim razem pp. Edstroem i Ekelund, wrogowie każde go pseudoamatorstwa, poza własnym krajem.

Dlatego, jeszcze raz powtarzamy, sprawa jest bardzo pilna i niebezpieczeństwo wielkie, i tylko energiczne i meskie wystąpienie P. Z. L. A. kategorycznie dementujące fałszywe kontakty Kusocińskiego z Treistmanem, może uchronić sport polski od nieprzyjemnych komplikacji.

A że kontakt taki nie istnieje i że oferta p. Treistmana była aktem samowoli świadczą następujące słowa Kusocińskiego:

„Moje sumienie amatorskie jest zupełnie czyste. O niczem nie wiem”.

Na mecz lekkoatletyczny Belgia — Polska w d. 4 b. m. w Warszawie wszyscy dziennikarze sportowi będą wpuszczani na stadion za okazaniem legitymacji Związku D i P S.

Ponadto członkowie Związku będą mogli za okazaniem legitymacji nabywać w P.Z.L.A. bilety ulgowe w cenie 1 zł. 50 groszy.

Argumentów tych jest liczbowo wiele; podciągnąć je można pod ogólną nazwę „racji stanu P. Z. P. N.-u”. Jakosiśmy, niestety, nie przemawiali nam one do przekonania.

List z Finlandii

3:59,2, 3) Virtanen 3:59,6, 4) Suomela 4:01,6. Miedzyczasami 400 m. 61,5, 800 m. 2:08, 1000 m. 2:39,8; Prowadzili na zmianę: Lehtinen i Virtanen. 3 k'm.: Tuomimien 8:54, Dysk Kivi 43,16.

Helsinki, 27.5

Wczoraj odbyły się w Helsinkach pierwsze wielkie zawody przy udziale takich asów jak Lehtinen, Iso Hollo, Virtanen, Strandvall, Kivi i t. d. Wyniki specjalnie w biegach były bardzo dobre. Walka na 1500 mtr. była niezwykle zacięta, a rozstrzygnięcie padło dopiero na ostatniej prostej, gdzie jak zawsze najszybszy był znów Lehtinen. Młodzi biegacze Sarkama i Suomela rozczarowali w sensie dodatkim. Zwłaszcza pierwszy był w doskonałej formie i zdaje się dążyć do najlepszej przyszłości. Biorąc pod uwagę wilgotne mgliste, zimne powietrze, które co chwila groziło deszczem, trzeba stwierdzić, że czasy były wyjątkowo dobre. Strandvall nie miał konkurencji, pobił jednak doskonale. Iso Hollo, jak już pisałem, nie jest 800-metrowcem. Najlepsze wyniki, 400 mtr. Strandvall 49,7, 800 mtr. Mickelsson 1:56,5, Iso Hollo 1:59,2 (1), 1500 mtr. Lehtinen 3:58,9, 2) Sar-

Po biegu trójka Lehtinen Sarkama i Virtanen była bardzo zaadowolona z rezultatów. Lehtinen twierdził, że w „porządnym biegu” pobiłby go 2 — 3 sek. Lehtinen; Virtanen był jak zwykle w

dobrym humorze. Jest on teraz właścicielem magazynu konfekcji męskiej w Abo i wygląda jak model swego sklepu.

„Słuchaj, przecież ja jestem sprinterem!” — roześmiał się do mnie dobroduszenie.

W St. Michel w sercu kraju, przeżyliśmy rekord światowy. Rekordzista tym był naturalnie Matti Jaervinen, który w tem mieście spędzał swe miodowe miesiące. Serja rzutów Mattiego ma swą wymowę, nie potrzebuje komentarzy: 74,28, 73,50, — przekroczone, 72, 61 i 72,50. I takie rzeczy robi się w obecności młodej żony! Tolamo skończył wdal 717 a wyżył 180.

Miotacze Szwecji mają też coraz lepsze wyniki.

Wczoraj w Uppsali Rahmquist, młody chłopak ważący 90 kgr., rzucił kulą 14,57, Norrby, student teologii, trochę nerwowo, ale bardzo silny — 14,23. Hedvan 0 14,05. Ostatni w dysku Karlsson miał 44,78.

S. Jansson

Austria - Polska 6:1

Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej

Składy drużyn: Polska: Słowik (Stoll), Hermann, Goldberg, Feinbaum, Smosarski I, Wybrański, Goldberg, Sokolowski, Blazek, Smosarski II, Kubśda, Austria: Janiković, Anderl, Steru, Dyonis, Kressl, Liszka, Glotter, Forreith, Zopp, Gspann, Kohlhauser.

Sędzia Fisch (Węgry) nie miał trudnego zadania. Zdaje się, że przeoczył karnego dla Polski w pierwszej połowie.

Tego samego wieczora po bardzo szałowej wyczucie, zginął przez prezesa WAFO, p. Lechnera i p. Pukem-dorffera, opuścili sami chłopcy. Wędrowni, zlekka skostniali w porażkę.

P. dr. Michałowicz, kierownik drużyny: „Soodziwiałem się przegranej

napewno Przegraliśmy jednak za wysoko, przynajmniej o dwie bramki. I że Słowikiem taki pech. W Warszawie nie przegraliśmy więcej, jak 3:2.

Smosarski I, kapitan drużyny: Zawód atak. Nie odciągał pomocy przez ciwinka i zmuszał pomoc do defensywy. Przeciwno takim graczom, jak Austriacy, nie mogliśmy nie wskazać.

Lechner: Polacy są jeszcze surową drużyną. Zaproponowali nam niesłychaną ambicję i zaciętość. Wynik był stanowczo za wysoki. Austriacy grali dość dobrze. Wasz Słowik — to wielki talent.

Fisch: Gra była wyjątkowo fair i na wysokim poziomie. Dokładnym podaniem nie można niczego przeciwstawić.

Z kraju

Lwowska klasa A zapatrzyła się na Ligę. Ostatnia niedziela przyniosła szereg sensacyjnych wyników, t. j. po raz pierwszy w grupie pierwszej mocno przegrał Sokół Drugi, którego Resovia zwyciężyła 5:0. Lepiej powiodło się drugiemu kandydatowi na pierwsze miejsce Polonii przemyskiej, która pokonała Hasmoniec 3:1 i jedynie wskutek gorszego stosunku bramek znalazła się na drugim miejscu. Ognisko pokonało Old Boy 4:1.

W grupie II-ej sensacja była porażką Swietły i Rewery. Swięta pokonała się na nieobliczalnie Ukrainie przez grzywnę 1:4. Rewera oddała dwa punkty Pozni w Stryn. Dzięki tej szczytowej konstelacji znalazła się Lechia na pierwszym miejscu, tembardziej, że pokonała Białą Orzel 3:1.

Dziś, sobota 3 czerwca, o puchar przechodzi mistrza świata Wł. Pyłasińskiego po dwudniowych zawodach zakończonych w środę, dn. 31 maja r. b., przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Ziółkowskiemu I (Legia) z 5520 punktami przed Dzieciolowskim (AZS) 5231 pkt. i Szczęblewskim (L) 4925 pkt.

Zawody lekkoatletyczne rozegrano na boisku Skry w Warszawie z okazji dziesięciolecia Gwiazdy warszawskiej przyniosły następujące wyniki: panie: skok w dal: Sakman (G. War.) 3,90; 200 m: Szafrań (Zar.-W.) 34,2; kul'a: Sakman (G. W.) 6,20; panowie: skok w dal: 1) Skrypce (G. W.) 5,55; 800 m: 1) Gutgiser (G. W.) 2:17,7; 3000 mtr.: 1) Gasman (G. W.) 10:0,8; Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Gwiazda W-wa 52; kul'a: Sauberblatt (Łódź) 8,25. W koszykówce panów Gwiazda warszawska zwyciężyła Stern (Łódź) w stosunku 14:11.

Bokserzy sławcy pokonali w Przemysku reprezentację tego miasta w stosunku 12:4. Sensacja był remis Wocki z Języskim o kategorii Jaszułkiem.

Czy padnie bramka?



PRZEBÓJ ŚCIBOROWSKIEGO (PODG.) POD BRAMKĄ WARTY na meczu przegranym 0:2 przez poznańczyków w Krakowie. Na prawo Przykucki (Warta).

Wszyscy zaprasza a tenisistów po skłach

P. Z. L. T. otrzymał z Pragi oficjalne zaproszenie na rewanżowy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja. Za wody te odbędą się w Pradze w dn. 15, 16 i 17 września r. b. Program ich wypełnia cztery single panów, 1 — pan, 1 gra podwójna panów i jedna gra mieszana.

Rumunia zaprosiła tenisistów polskich do Bukaresztu na d. 11 b. m. P. Z. L. T. odpisał, że ponieważ nasi gracze czolowi są obecnie zajęci w grę wchodzący mogą jedynie Dubieński, Stolarow i ew. Tarlowski.

Na mistrzostwa Holandii w d. 15 lipca otrzymali zaproszenie czolowi tenisistów polscy. Związek z oferty tej jednak nie skorzysta, gdyż pragnie, aby po Wimbledonie gracie nasi zayili za służbowego odpoczynku.

Induski tenisista Fyze zwrócił się listownie do Tłoczyńskiego z propozycją grania dubla w Wimbledonie. Propozycja jest nie do przyjęcia wobec tego, że Tłoczyński będzie grał z Hebda.

Mecz Polska — Węgry z Kehrlem i Gabrowitsem ze strony gości będzie miał miejsce w d. 12 lipca na kortach W. L. T. K. w Warszawie.

Ostateczny skład drużyny włoskiej na mecz tenisowy Polska — Włochy brzmi Palmieri, Sertorio i Serventi. Serventi jest ósmą rakietą Włoch i specjalista od dubla. Prawdopodobnie mecz zostanie w ramach meczu po kazowe spotkanie z Witmannem.

Sokół (Kraków) rozegra 4 czerwca spotkanie z Prvym Ceskym Tennisowym Klubem z Morawskiej Ostrawy. Mecz odbędzie się w Krakowie, a rozgrywane 6 singli panów i 4 pan.

Tenisowe mistrzostwa Warszawy odbywają się tym razem w konkurencji bardzo słabej. Zrezygnowano bowiem z zaproszenia graczy zagranicznych, a czolowa klasa polska bawi w Paryżu albo w Tallinie. To też na starcie jest tylko młodzież: Spychala, Bratek, Majewski, Laszkiewicz oraz z tenisistów renomowanych Poplawski i War miński.

Z dotychczasowych ciekawych wyników wymienić należy: Goldstein — Czerwinski 6:4, 6:0; Altszuler — Grabowski 6:1, 6:3; Spychala — Tomczyński 6:2, 6:2; Tarnowski — Laski 4:6, 7:5, 6:2; Spychala — Tarnowski 6:4, 6:4; Goldstein — Karafiol 6:2, 6:1; Sal monowicz — Zbyszewski 6:2, 2:6, 6:3; Gra podwójna: Tarnowski, Spychala — Tarasiewicz, Szeunbert 6:4, 7:5.



NAJLEPSI LEKKOATLECI WILNA w czasie Zielonych Świąt walczyć będą z Białymstokiem. Od lewej ku prawej stoja: Kochanowski, Zylew, cz. Żylński, Wieczorek, Wojtkiewicz, Zieniewicz, Szczerbiński, Smorgoński. Siedzą: Rudek, Sidorowicz i Molcki.



PIŁKARZE GDANSKIEJ „GEDANII” REMISUJĄ 2:2 Z SOKOŁEM W KUTNIE. Gra stała na wysokim poziomie. Błyskawiczne ataki gości przynoszą bramki ze strzałów Kelera i Da leckiego. Sokół dąży do wyrównania, co mu się udaje ze strzałów Sysiała i Majchrowicza. W Sokole na wysokości zadania stał bramkarz Skibiński, oraz obrona Gąsiorowski, Grabowski, Rodaków z Gdańska witano owacyjnie.

Paryż pod wrażeniem talentu Hebdy

Szczegóły zwycięstwa nad Mc Grathem, Opinie prasy francuskiej o Polaku

Paryż, 29 maja.

Zjemy dziś wszyscy pod wrażeniem wygranej Hebdy z Mac Grathem. Nasuwa się nam naturalnie pytanie, w jaki sposób Polak, który nie zdradzał ostatnio najlepszej formy wygrać mógł z tak silną rakietą jak jest bez wątpienia Australijczyk. Złazszcza, że Hebda przyjechał do Paryża dopiero w sobotę wczoraj i nie zdążył już przed meczem ani chwili potrenować.

Wyszedł na obcy mu plac, przeciw nieznanej, ani niewidzianej mu dotychczas graczowi i z punktu rozpoczął serię mistrzowskich uderzeń, którymi ośnił publiczność i zaskoczył przeciwnika.

Powadomiony zawczasu przez kolegów o najmocniejszej broni Australijczyka, jaką jest jego wzmocniony przez odbijanie dwiema rekoma backhand, zastosował świetną wobec niego taktykę, odbijając mu wszystkie prawie piłki na forhand. Australijczyk próbował kilkakrotnie gry przy siatce, jednak słabą mijania Hebda skłoniły go do powrotu w głąb kortu.

Hebda grał raczej defensywnie, odbijając z godnym podziwu spokojem i regularnością wszystkie piłki atakującego z furją Mac Gratha. Po wygraniu pierwszych dwóch setów i po prowadzeniu w trzecim 3:0, byliśmy przekonani, że czwarty set nie będzie już rozgrywany.

Tymczasem w 4-y mecie pokonał Polaka upał i parność powietrza, to też osłabił on wyraźnie, piłki jego nie były już tak mocne i tak dobrze plasowane. Australijczyk wykorzystuje momentalnie to chwilowe niedomaganie Hebdy, wyrównuje na 3:3 i po ciężkiej walce wygrywa seta 9:7.

W czwartym, przychodzi Polak do równowagi, wraca mu jego regularność, to też już wkrótce prowadzi 4:2, potem 5:4. Mac Grath z trudem zdobywa jeszcze jednego gema, by następnie oddać gema i mecz rozpromienionemu Polakowi.

Dziś pod tytułem „Hebda daje się poznać”, „Paris Midi” umieszcza co następuje: „Hebda, młody 26-letni Polak, który pobił wczoraj Australijczyka Mac Gratha, zdaje się posiadać w swej grze wszystkie potrzebne atuty do wybiecia się na teren międzynarodowy. Wszystkie jego uderzenia są bez zarzutu i pobicie Mac Gratha jest dla niego wielkim sukcesem. Wszak ten 17-letni Australijczyk już w bardzo niedalekiej przyszłości zajmie zaszczytne miejsce wśród najlepszych tenisistów świata i zajdzie bardzo wysoko”.

L'Auto pisze: Polak Hebda jest diabelnie silny. To rewelacja turnieju. Jego draw jest bardzo długi i bardzo ciężki. Jego backhand równie dobry. Jego wolej głęboka i solidna, czynią z niego gracza, z którym najlepsi muszą się liczyć.

Spotkania Tłoczyńskiego z Crawfordem nie będącym szerzej komentować. Polak był zgóry skazany na zagładę w meczu z pierwszym Australijczykiem, uchodzącym za drugiego Cochet'a. Polak dał z siebie wszystko by uzyskać jaknajszerszy wynik.

Z winy organizatorów, którzy nie postarali się na ten mecz o siedzów linowych, stracił Polak w pierwszej grze dwa gemy które mu się słusznie należały, a kto wie, może nawet i seta. Krzywdzące jednak rozstrzygnięcie sędziego, wyprowadziło go z równowagi, a deszcz, który się rozpadł w drugim secie, zgnębił do reszty Polaka. Nie mógł on sobie też dać rady z piłkami Crawforda, które na rozmołotym gruncie nie odbijały się wcale. Polak walczył z honorem, przegrał, bo przegrać musiał.

Przykrą niespodziankę sprawiła nam Jędrzejowska, na którą liczyliśmy najbardziej. Organizatorzy mistrzostw zrobili w wielki nietakt nierozstawiając naszej mistrzyni, tembardziej, że na czele grup znalazły się tenisistki, z którymi Polka zawsze wygrywała. Fakt ten ni-

czem jednak nie usprawiedliwia Jędrzejowskiej, która z Krahwinkel powinna stanowczo wygrać. Pierwszy set słusznie jej się nawet należał, ale szczęście Niemki było fenomenalne. W drugim Polka stosule mylna taktyka, chcąc wygrać z Niemką regularnością, zamiast męczyć ją swymi wyzucającymi z placu drawkami i kończyć później padającymi za siatkę, piłkami, których Krahwinkel tak nie lubi i odbijać nie umie. Pod względem regularności Niemka okazała się lepsza.

to też wygrywała w ten sposób prawie każdy pojedynek. Polka zalamana swym niepowodzeniem w pierwszym secie, drugiego oddała prawie bez walki.

„Paris - Soir” w sposób mniej więcej następujący opisyje spotkanie polsko - niemieckie. „Cała prawie kolonia polska otoczyła kort Nr. 2, by asystować małej i okraglutkiej mistrzyni narodowej pannie Jędrzejowskiej w jej walce przeciw mistrzyni Niemiec, Krahwinkel. Pomimo przegranej pozostanie Polka wśród pań rewelacją mistrzostw. Swymi szybkimi mekiskimi drawkami i mocno podcinanymi bekhendami pędziła swą przeciwniczkę po całym placu. Ku ogólnemu zdziwieniu przegrała pierwszego seta, wobec kolosalnego szczęścia Niemki. W secie drugim, riposty Jędrzejowskiej trafiały w siatkę lub w aut i niewadomo dlaczego Polka nie pokazuje już nam nic więcej.”

Jan Gryzewski



NA TRYBUNIE W PARYŻU Jędrzejowska i amb. Chłapowski śledzą przebieg meczu Hebda — Mc. Grath.



CRAWFORD i TŁOCZYŃSKI przed meczem turnieju o mistrzostwo Francji, przegranym przez Polaka.

Zawiedzione nadzieje...

Hebda przegrywa w 3-ce setach z Wildem

PARYŻ. 31.5. Tel. wł. Jeszcze raz przekonaliśmy się, jak zmienia się Polak. Po pięknym meczu niedzielnym z Mac Grathem, już we wtorek nie zdobył na Anglika Wildem, nie należącym nawet do dziesięciu najlepszych rakiet Anglii, ani jednego seta. Nie spodziewaliśmy się co prawda tak pięknej gry, jak przeciw Mac Grathowi liczyliśmy się jednak z pewnym choć wywalczonym zwycięstwem.

Hebda zawiódł jednak na całej linii. Przeciw Wildowi obrał on system gry miękki, chcąc go zmusić do kapitulacji regularnością. I to go zgubiło. Hebdzie nie wychodziło, najłatwiejsze do odbicia piłki wędzły w siatkę. Grę rozpoczyna Wilde i nim

się Polak opamiętał już prowadził 4:0. Hebda wygrywa jeszcze dwie gry, ale to wszystko, na co go stać w tym secie.

Drugi set jest podobny. Score brzmi 3:1, potem 4:2. Polak wygrywa jeszcze na 5:2, ale w decydującym gemie robi 2 double faulty i przegrywa 3:6.

Sytuacja przedstawia się już niewesoło. Wszyscy oczekujemy jednak przebudzenia się Hebdy; ale ono nie przychodzi. Hebda jest nadal mało agresywny, brak mu zupełnie ataku i zaprzęszcza pewne zupełnie sytuacje. Wilde gra doskonale, ale nie tak dobrze, żeby normalny Hebda nie mógł z nim wygrać. Najlepszym zresztą sprawdzianem Wilde'a jest jego dzisiejsza gładka porażka z Menzlem.

W trzecim secie gra jest równa do stanu 2:2. Potem Wilde „ucieka” Polakowi na 5:2. Hebdzie wychodzi parę piłek i jest już wszystko.

Jędrzejowska gra jutro pierwszy mecz z serii pocieszenia, natomiast Tłoczyński w turnieju pocieszenia udziału nie weźmie i wyjeżdża jutro wieczorem do kraju. Towarzyszyć mu będzie Hebda.

Lekkoatleci włoscy startowali w Londynie, walcząc ze zmienianym powodem; 100 yard. wygrał Pope w 10 sek. Włoch Piva był trzeci, 220 y — Wolf 22.3, Piva był drugi, 440 y — Carlini 51 sek. 880 y — Scrimshaw 1:58.8, Tavernari był trzeci, 440 y plotki. — Facelli 55.2 120 y plotki. D Finlay — 15.1, Facelli był trzeci.

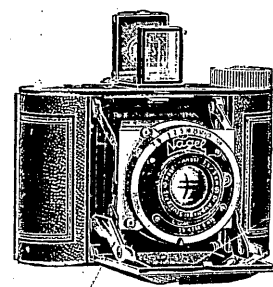


DRUŻYNA PIŁKARSKA LWOWSKIEJ HASMONEI w roku jubileuszny czterdzięty Klubu Żydowskiego

ŁODZIE wyścigowe, sportowe, hamburki, tury, yczne, zagłówki, szizgacze, kofaki, wiosła, remonty, lakierowanie wszelkich łodzi wykonywa solidnie i t. nio

Wytwórnia Łodzi, P. OTR SOKOL

Warszawa, Al. 3-go Maja 7/9/11. Telefon 9,76-25



TOWARZYSZ WSZYSTKICH SPORTOW

Nowoczesny, praktyczny, pewny i tani

„KODAK”

Dzięki nowym błonom związany

„Kodak S. S. Panchro”

każda kamera można robić doskonale zdjęcia sportowe!

Każdy większy skład przyborów fotograficznych zademonstruje liczne modele kamer „Kodak” we wszystkich popularnych rozmiarach i objaśni zalety nowych, nadzwyczajnych czułych, wszechbarwowych i bezodblaskowych błon „Kodak” S. S. Panchro.

Kodak, Rochester, U. S. A. Centrala na Polskę Kodak Sp. zo. o. Warszawa, pl. Napoleona 5.

Niedziela 11. VI

Automobilowy
wyścig uliczny we Lwowie

Przedwzrostkiem prostujemy! Podana przez nas w jednym z ostatnich numerów w tytule data międzynarodowego wyścigu na 12 czerwca powstała dzięki figlowi diablaka drukarskiego, gdyż „Grand Prix Lwowa” odbędzie się naturalnie w niedzielę, która przypada na 11. b. m.

Dzisiaj już bez przesady stwierdzić można, że konkurencja będzie doskonała. Świadczy o tym lista definitywnych zgłoszeń, w której znajdujemy przedstawicieli aż 10 narodowości, rekrutujących się z wszystkich stron Europy. Zaden z dotychczasowych wyścigów lwowskich nie wykazywał tak wielkiej różnorodności kierowców i maszyn, to też nie dziwnego, że budzi on specjalne zainteresowanie.

Wobec naogół równej klasy startujących zawodów zapowiadają się też znacznie ciekawiej, niż w latach ubiegłych, kiedy to jeden czy dwóch asów wyjeżdżało na front i bez wysiłku dążyło do celownika, mając za sobą długi wąż kierowców o różnych kwalifikacjach. Atrakcyjność wyścigu podnosi nożem fakt, że odbywać się będzie wyłącznie w klasie wyścigowej wozów n.ższej i wyższej kategorii na dystansie 300 km.

Wyścig zdobył sobie zresztą za granicą większą popularność, niż oceną się to w kraju. Dowodem tego są napiętych ustawicznie zgłoszenia i to kierowców włoskich oraz francuskich. Wyczerpanie budżetu nie pozwala niestety na korzystanie z ofert wśród których znajduje się również nazwisko kierowcy tej miary co Paggioli.

Z okazji wyścigu odbędzie się w dniach 10 — 11 czerwca zjazd piaskietowy do Lwowa, otwarty i dostępny dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych automobilistów z wyjątkiem wozów zarobkowych. Poza tym lwowski okręg Związku Lekarzy przy współudziale L. K. A. organizuje na sobotę 10 b. m. zjazd gwiazdysty lekarzy do Nemirowa, którzy w niedzielę powrócą na wyścig do Lwowa.

Tydzień akademika

Z okazji Tygodnia Akademickiego w Warszawie na boisku AZS rozegrany został turniej piłkarski, który we wtorek i środę przyniósł następujące wyniki: Politechnika — Akademia Sztuk Pięknych 3:0 w o. WSH — Uniwersytet 3:2 (2:2); Dnia WSH — Uniwersytet 3:2 (2:2); Zarecki, dla Uniwersytetu Wiktorzak 1 i Wroński; Uniwersytet — Politechnika 7:2 (3:1); Bramki dla Uniwersytetu strzelił: Materski (3), Wroński (2), Białicki i Długolecki po jednej, dla Politechniki Roskowski i Białicki. WSH — Akademia Sztuk Pięknych 1:0. Dokończenie turnieju piłkarskiego nastąpi w piątek 2 czerwca r. b.

Zawody lekkoatletyczne rozegrane w Warszawie na boisku AZS w Parku Paderewskiego z okazji Tygodnia Akademickiego przyniosły następujące wyniki: 400 m: 1) Grochowski (Politechnika) 54,8; sztafeta 4x100 m: 1) Politechnika 48,8; skok w dal: 1) Biechner 5,74; tyczka: 1) Kadryński (S. G. G. W.) 3,25; dysk: 1) Miller 35,70; 3 km: 1) Ruziewicz 9:46,8.

Miedzyklubowy mecz bokserski Skra — Legia — P.K.S. rozegrany na boisku Skry przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Skry przed Legią i Policynym K. S. Sędziował w ringu p. Welt.

(a.)

PRZED PREMIERĄ NAJNOWSZEJ FILMU VLASTY BURIANA.

Dla nikogo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bardziej niż humor Charlie Chaplina, Harolda Lloyd'a i Buster Keatona przemawia do nas humor słowiański, reprezentowany przez wielkiego naszego pobratymca, niezrównanego Vlasty Buriana. Genjalny Czech z którego niezwykłych przygód zaimełaliśmy się w „C. K. Feldmarzalki” stworzył ostatnio nową wręcz niezrównaną kreację humorystyczną jako „Adjutant Jego Wysokości”. Tym najnowszym triumfem Buriana zachwycić się będziemy w dniach najbliższych na widowni kina „Atlantyk”.

Ne znasz CYRULIK?

Nie czytasz CYRULIK?

Czytasz CYRULIK?

CYRULIK

WARSZAWSKI

SATYRA

HUMOR

DO WYCIPI

RYSYNKI

ILUSTRACJE

Cena 50 groszy

WYCHODZI CO CZWARTEK

25 lat w służbie sportu
Jubi'eusz ćwierćwiecza lwowskiego Z.K.S. Hasmonaea

Czas uciekał Zdawałoby się, że to zaledwie kilka miesięcy temu zebraliśmy na boisku krzywymykiem delegacji władz, urzędów i organizacji sportowych składali Hasmonae z okazji 20-letniej działości na niwie sportowej. Od tej chwili minęło już w rzeczywistości pięć nowych lat i najbliższej niedzieli święcić będzie sport lwowski ćwierćwiecze pracy zasłużonego klubu żydowskiego.

Pięć lat, okres w życiu społecznym napórów nie bardzo długi, był jednak etapem ciężkich zmagani. Kryzys ogólny nie ominął naturalnie i dzisiejszego Jubilat, a u progu spotkał go przytem poważny — jak się zdawało — cios, w postaci degradacji drużyny piłkarskiej z szeregow ligowych.

Wypadek ten w pierwszej chwili bolesny przedstawia się w perspektywie czasu zgola w innym świetle. Przekonano się ostatecznie, że skuteczność pracy nad regeneracją fizyczną społeczeństwa żydowskiego nie zależy wyłącznie od ilości zdobytych bramek i punktów ligowych. Z pochwały godną odwagą i energią przeprowadzono zmianę frontu.

Skoncentrowana dotychczas prawie wyłącznie na piłce nożnej energia skierowana również na inne odzinki, dokumentując działość nie tylko w formie „papierowej”, ale też aktywnym współudziałem we wszystkich przejawach bujnego sportowego życia.

To też w ciągu pięciu lat, dokonana się przemiana dzieki Hasmonae z klubu piłkarskiego przeistoczyła się szczęśliwie w towarzystwo o charakterze ogólnosportowym, otaczające równą opieką

ka piłkarzy, lekkoatletów, pływaków, bokserów, hokeistów, narciarzy, gry sportowe, jak i kołarzy, czy motorzystów. Rezultaty tej na szeroka skalę zakreślonej działości są oczywiście różne, nemiennie jednak podstawy pracy są solidniejsze, a przedwzrostkiem zdrowsze, niż w okresie prosperity, kedy pod osłoną rzekomej świę

tności panoszył się upadek moralny i zanik prawdziwego sportowego ducha.

Z kolej wypadłoby w myśl uświęconej tradycji poświęcić słów parę historii lwowskiego Jubilata. Uczyniliśmy to już gruntownie na łamach „Przeglądu” przed laty pięciu, to też dzisiaj wystarczy jedy

Warszawska klasa A

Warszawska kl. A. Na boisku Orła w Grochowie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A pomiędzy gospodarzami, a Switem, zakończony zwycięstwem Orła w stosunku 6:2 (5:0). Zwycięzczy przez cały czas meczu mieli wybitną przewagę, będąc drużyną lepszą technicznie i taktycznie. Swit zawiódł na całej linii. Bramki dla Orła strzelił: Walentyńczyk II (3), Wiktorak I (2), Walentyńczyk I, dla Switu Wiktorak II z karnego i lewy łącznik. Sędziował p. Pernak dobrze.

W tabeli warszawskiej kl. A po ostatnich rozgrywkach w grupie ogólnej zdecydowanie prowadzi eks-ligowa Polonia z 17 punktami i pięknym stosunkiem bramek 50:1, a w grupie robotniczej były mistrz Warszawy — Skra.

Stan tabeli jest następujący: 1) Polonia 10 g. 17 p. 50:1 br.; 2) Warszawianka 10 g. 17 p. 29:10 br.; 3) Skoda 10 g. 15 p. 25:18 br.; 4) Pwatt 10 g. 12 p. 24:17 br.; 5) Legia 10 g. 10 p. 18:18 br.; 6) Orzeł 9 g. 9 p. 22:26 br.; 7) Drukarz 10 g. 7 p. 13:27 br.; 8) AZS 9 g. 4 p. 13:30 br.; 9) Swit 9 g. 3 p. 7:38 br.; 10) Makabi 9 p. 2 p. 6:24 br.

Podokreg Robotniczy: 1) Skra 4 g. 7 p. 11:6 br.; 2) Elektryczność 4 g. 6 p. 7:8 br.; 3) Gwiazda 5 g. 5 p. 11:10 br.; 4) Marymont 6 g. 4 p. 16:15 br.; 5) Znicz 5 g. 4 p. 10:11 br.; 6) Sarma

ta 4 g. 2 p. 4:9 br. (m. a). W Warszawie w środę z okazji uroczystych świąt żydowskich rozegrano cały szereg meczów piłkarskich, które przyniosły następujące wyniki:

Makabi (Łódź) — Skoda 5:0 (4:0). Makabi zaprezentowała się bardzo do datnio i górowała nad Skodą. Dobry zwłaszcza był atak z Synaderka na lewym łączniku. Już od początku meczu przewagę zdobywała goście grając do skonałe taktycznie i uzyskując cztery bramki przez Synaderkę (3) i Chumca. Skoda przeciwstawiała swe nader anemiczne ataki. Po przerwie inicjatywę przejęła drużyna warszawska jednak jej atak gra bardzo słabo, podczas gdy Makabi udaje się zdobyć jeszcze jedną bramkę z wolnego strzelenia przez Ratelana.

Reprezentacja Gwiazda — Repr. robotnicza Warszawa 2:1 (0:1). Drużyna Gwiazdy opierała się na szkieletcie Gwiazdy warszawskiej uzupełnionej w linii pomocy przez dwóch graczy łódzkich. Reprezentacja robotnicza Warszawa złożona z graczy Skry, Znicza, Elektryczności i Marymontu do przerwy była drużyną lepszą i w 10 m. zdobyła prowadzenie ze strzału Szymaniaka. Po przerwie Gwiazda więcej atakowała i zatrudnia często tyły przeciwnika. Z winy obrońcy Freiman wyrównywał, a Szulzinger w kilka minut później z paru metrów zdobywał zwycięską bramkę. Widzów 3000 osób.

TKS. (Toruń) — Cuiavia 4:3. TKS. wystąpił z Suchockim i Stogowskim. Bramkarz TKS. słaby.

Nowy Targ. Sokół — Makabi 6:1. Podhale — Pocztywo K. S. 3:0. Baranowice — Makabi — KPW. 2:1. Łuck. PKS. — WKS. 3:1. Decydujący mecz o mistrzostwo grupy II Wol. O. Z. P. N. Bramki strzelił Molczanowski (2) i Peurschel, honorowa dla W. K. S. padła ze strzału samobójczego.

Bedzin. Unia — Zagłębianka 2:2 (1:1). Gra ciekawa, lecz bardzo ostro. Zagłębianka zasłużyła na zwycięstwie. Bramki uzyskali: Gózdzi i Sobiehard dla Unii oraz Organieta i Sobieraj dla Zagłębianki. Wojskowi — Cywilni 1:1 (1:1). Drużyna cywilnych fatalnie zestawiona. Bramki zdobyli: Sobala dla wojskowych oraz Kazik dla cywilnych. Mistrz B. Swit Sosnowiec — Kraft 3:2. Gwiazda — Zew Niemce 3:1.

Dąbrowa Górnicza. Sarmacja Bedzin — Zagłębie 1:0 (1:0). Niezasłużona porażka Zagłębia. Jedyny punkt zdobył Gałazka. Mistrz kl. B. Dąbrowa — Brnica 3:0 w o.

Czeladź. Czeladzi K. S. — Solvay Gra fatalna, doprowadzona do końca jedynie dzięki energicznej interakcji sędziego p. Macura. Mistrz kl. B. Brynica — Kraft, Bedzin 5:0 Dąbrowa Górnicza — Sosnowiec 6:0. Miedzydzielne zawody lekkoatletyczne. Poziom niski.

Gniezno. Czterodniowe święto w f. i p. w. przyniosło wyniki słabe. Pomysłowym objawem było zato wyrównanie kasy i podniesienie się ogólnego poziomu.

Radom. Czarni — Tur 3:2. RKS — Grana 4:1. Bramki „Zyg” (3) i Potkański oraz samobójcza. Tur — Prok 2:2. Jutrznia — Gwiazda 5:0. Mecz o mistrz. kl. B.

Grodzisz. Wyniki Świąta w f. i p. w.: 100 mtr. Maniecki 11,4; 110 pól Felski 19,4; 800 mtr. Luckau 2:05; 3 km. Wieckowski 10:03; 4x100 SCG.

Włocławek. Makabi — Tur 3:1.

Skuterzyny sukcesy

Klasa A rehabilitacja
nasze piłkarstwo w Czechach

Morawska Ostrawa, w maju. O ile w Czechosłowacji, ktoś, cośkolwiek zrozumienia wykazuje jeszcze dla polskiej piłki nożnej, to nie jest to z pewnością zasługą najbardziej z tego predestynowanych reprezentantów naszej ligi. Jej tegoroczne cztery występy przeciw zespołom czeskim skończyły się dla nas fatalnie, a przeciwcze reprezentowały nas drużyny czołowe.

Abstrahując od wielu innych spraw, stwierdzić trzeba, że Polacy nie najlepiej traktują swa rolę propagandowa. Ruch wg. rewelacji tutejszego piśma — przyjechał na warunkach gwarantujących im jak najlepsze utrzymanie i pomieszczenie. Tymczasem kierownictwo wyszło z założenia, że z takiej sprawy wrócić należy z pełną kieszenią. Drużyna przybyła do Ostrawy tuż przed samym meczem po kilkugodzinnej podróży osobowym pociegiem, a mało wybredne noclegi też nie przyniosły odpoczynku.

W parze z tem, sżło i traktowanie swych zadań przez graczy, którzy ustanawiali rekordy: ... kto dłużej gra w bilard lub karty. Nic dziwnego, że ze Słowaniem czołowy zespół naszej ligi uzyskał 0:0, a z reprezentacją naszą sżba klasa A Polonia karwińska przegrywa 2:4.

Tem większe uznanie żywić winnśmy dla tutejszych polskich klubów, które naprawiają to co ligowcy zepsuła. Zapali ich i ambicja zastępuje im warunki i umiejętności. Polonia na swym terenie jest drużyną czołową.

Tutejszy zespół polski K. S. Legia spotkał się z Słowaniem... i zwyciężył 3:2 (2:0).

Nie wiele również można się było spodziewać po A — klasowym katowickim K. S. Dab jaki zjechał do Polonii Karwińskiej. Tymczasem katowiczanie swa ofiarnością zdobyli sobie uznanie trzydziestoletniej publiczności, a szybko gra zmuśli Karwine do kapitulacji. Wynik 4:2 (2:2), dla gości z Polski jest najlepszym odzwierciedleniem siły drużyny karwińskiej, z która Ruch uzyskał tak „zaszczytny” wynik.

Maic.

Wobec tego zwycięstwa jasne jest, iż mistrzem Wilna zostaną ponownie piłkarze wojskowi.

Staraniem M. K. W. F. i P. W. odbył się rad motocyklowy ulicami Wilna. W radzie wzięło udział 17 maszyn.

Finałowe spotkanie w piłce siatkowej o mistrzostwo Wilna, pomiędzy Ogniskiem a AZS, zakończyło się zwycięstwem Ogniska 15:6, 15:2.

Ognisko reprezentować będzie Wilno na mistrzostwach Polski w Poznaniu.

Mecz miedzydzielny Wilno — Białystok w lekkiej afetyce odbędzie się 4 i 5 b. m. w Wilnie.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Maic.

Na boiskach całej Polski

Tarnów. Metal — Tarnovia 4:2. Do przerwy przewaga Tarnowia, zaś po przerwie Metalu. 15 p. p. — Samson 0:0. Jutrznia — Makabi 2:0.

Z okazji święta pałkowego 16 p. p. odbyły się zawody piłki nożnej K. S. 16 p. p. z reprezentacją Tarnowia i Metalu z wynikiem 3:4 dla reprezentacji. Jarosław. Ognisko — Old Boy (Lwów) 4:1. Bramki zdobyli Tysarczyk, Niezabitowski i Bulek, dla Old Boyów Drapała. Jarosławia — Dror 3:1.

Kowel. Hasmonaea — Hasmonaea (Łuck) 3:2. Przygniatająca przewaga gospodarzy, których atak nie umiał strzelać Kolejowe P. W. — Gwiazda 2:1.

Tarnopol. Janina (Złoczów) — Kresy 0:0. Gra nieciekawa. Na zawodach lekkoatletycznych padły następujące wyniki: 100 mtr. Schwartz 11,8, 800 mtr. wywz Goraj 2:12,4 i 162; oszczep Pionka 43,50; w dal Biskup 58,0.

Kalisz. Na zawodach miedzyklubowych osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100, 200 mtr. i w dal i trójkół Tesiorowski 11,6, 24,2, 63,4 i 12,24; wywz Garliński 161; tyczka Sokolowski 290, 1500 mtr. Kubiak 4:42.

Plock. Hapoel — Hapoel (Zychlin) 1:1. Makabi — Wicher 6:1 P. W. i W. F. (Sierpe) — Hapoel 9:0.

Wieluń. Wyścig szosowy polonii (50 km.) wygrał Jalkiewicz w 1:38, 2) Krasowski 1:42, 3) Jonaczuk 1:42,7.

Częstochowa. Victoria — Brygada 4:2. Brygada miała przewagę. W meczu koszykówki o mistrz. kl. A. Brygada pokonała Cracovię 44:32. Najlepszy był Sikorski.

Stryl. Pogoń — Rewera (Stanisławów) 1:0. Bramki strzelił Kobel z karnego. Kadimah (Borysław) — Stryjan ka 6:1. Skala — Dror 1:0.

Do P. P. Prenumeratorów

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego piśma prosimy Sz. P. o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

KUP DZIŚ

KINO

Nr. 23

obejrzyj i przeczytaj: Marleno, zdejmi spodnie! Konrad Tom płze scenarzystę, a p. Szmuskes kupuje. Zgadujemy charakter gwiazd filmowych. Artyści zagraniczni w filmach polskich. Turniej gwiazd. Książki i serc. Cena 50 gr.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

GWIZDKI SPORTOWE

2, 3 i 4 RURKOWE

JEDYNA WYTWORNIA W POLSCE

GRIMM SUK. I KAMIENSKI

WARSZAWA, RYMARSKA 7 Oferty wysyłamy na żądanie

MOTOCYKLE 1933

Raleigh, Chater Lea, Brough Superior (motocyklowy Roll-Royce)

Idealna statyczność i trzymanie się drogi. Stacja obsługi motocykli na miejscu.

„MOTO-TARG” Warszawa, Plac Dąbrowskiego 2/4. Telefon 293-90.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

WŁOCŁAWEK. Makabi — Tur 3:1.

48, olimpijska SCG. 3:42,6; w dal Murzewski 609; wywz Lewandowski 168; tyczka Zaleski 300; kula Frost 11,30; dysk Drozd 36,64; oszczep Bauman 48,99; młot Zieliński 31,92. Wyścig kołarski 40 km. Leszczyński 1:02. Panie: 60 mtr. Staruszkiewiczówna 3:8; 200 mtr. Wasiakowska 29; w dal Gackowska 42; wywz Wiśniewska 133; oszczep,

Binda i Guerra

Odwieczna rywalizacja dwu najlepszych szosowców włoskich

Zrodziła ich gorąca ziemia włoska, której lud pełen entuzjazmu i energii południowej żywi w czynny kult dla zwycięzców, we wszelkiej walce!

Obaj przekroczyli już 30-stkę, są u szczytu swych możliwości i mają zawsze zacetych i oddanych zwolenników. I na tem się kończą punkty styczności... reszta to walka samych kontrastów.

Guerra „człowiek - lokomotywa” o niespożytej herkulesowej sile, jest typem z grubą ciosanym, który mniej myśli a więcej robi. Dąży napróżd zdrowym instynktem i w ferworze walki zapomina się.

Binda to piękna synteza ducha i ciała, słabszy fizycznie ale obdarzony wielkimi walorami moralnymi, mistyczna ambicja i wola zwycięstwa, która przewyższa wszystko.

Guerra przekłada ponad wszystko oklaski tłumy, Binda woli spokojny żywot w swej wiali na Riwie rze-włoskiej.

Binda jeździ na „Legnano” a Guerra na „Ma.no”. A w parze ze zwycięstwem jednego z nich rośnie popularność danej marki rowerowej.

Guerra jest faszysta i bierze czynny udział w życiu politycznym. Binda stoi zdala od polityki.

I wreszcie: Guerra jest żonaty a Binda — kawalerem. I dlatego „wszystkie panny do wzięcia” są w jego obozie.

Prócz tego stnieja jeszcze „stare porachunki”. Przebrzmiały trumny o których Binda już nie pamięta, a których Guerra nie może przeboleć. Choćby ten wielki entuzjazm z jakim przyjął lud rzymski zwycięstwo Bindy na mistrzostwach świata w r. ub.

Pojedynek więc Binda — Guerra jest poprostu koniecznością, fatalizmem i mał on w tym roku dojdzie do zenitu. Pierwszy wyścig sezonu Mi'ano — San Remo był też pierwszym ich starciem. Cały wyścig skoncentrował się dookoła nich. Bo tam gdzie jest Binda i Guerra, nikt inny nie może zabrać głosu. Jeden musi zwyciężyć, bo obaj nie mogą. W Mi'ano — San Remo zwyciężył Guerra. Binda miał wypadek. Kwestia jednak wyższości znowu była nierozważana, bo Binda nie przyjął udziału w końcowej walce.

Sympatycy Bindy wierzyli jednak w swego ulubieńca. I w następnym wyścigu w Mesynie (pierwszym o mistrzostwo) zwyciężył sprytem Binda.

Jednak rywal Guerra protestował. Zebrane tłumy przeszkodziły mu finiszować i w rezultacie zwyciężył Binda.

Potem z szosy sympatie przeniosły się do zielonych stołków... I tam może Binda jest najbardziej pokrzywdzony. Stary mistrz Girardengo, który ma porachunki z Bindą jest prezesem związku kolarskiego. I skorzystał z niepunktualnego zgłoszenia się Bindy, do

II rozgrywek mistrzowskiej w Bel-froze, by go nie dopuścić do startu. W rezultacie więc w mistrzostwie, bez względu na wynik biegu dookoła Italii prowadzi Guerra.

Wyścig dookoła Italii miał wreszcie rozwiązać dylemat odwiecznej rywalizacji. Na pierwszych etapach dwaj mistrzowie szli łeb w łeb. Zwyciężali po kolei. W klasyfikacji był pierwszy Binda, dzięki lepszymu rozkładowi sił, Guerra przechodził kryzys formy. Ale walczył jak lew. Na VI etapie — katastrofa. Na tem samym miejscu gdzie 2 lata temu upadł Binda, Guerra

przewrócił się i potłukł mocno, na oczach tysięcy zwolenników. W szpitalu krzychał, że Binda umyślnie go potracił. Rywal jego zaprzeczył. Istotnie nie był winny, co teraz jego rywal przyznaje.

Guerra nie daje jednak za wygraną. Żelazny jego organizm pozwolił mu już opuścić szpital. I w ostatnim etapie przyjeżdża on razem z czołową grupą do Medjołanu na metę. Binda nie może być sam, ceni jego musi mu towarzyszyć.

Jednak nagroda odpadła Guerrze bezpowrotnie. „L'Auto” ofiarowało bowiem 50.000 franków dla zwycięzcy Tour de France i „Giro d'Italia”. Będzie wolno marzyć o tej nagrodzie; jego rywalowi nie! I te go Guerra, w swej bezsilnej wściekłości nie może Bindzie darować.

Eng.



GŁÓWNI BOHATEROWIE MECZU WARTA — SKODA
Antezak w rogu ringu; Jarecki i Cyran; Pisarski i Majchrzycki.

Cały świat w paru wierszach

Falciu nowych graczy z za morza sprowadzili Włochy. Są to Argentyńcy: Scopelli, Gaita, Stagnaro i Ferrara; Urugwajczyk Uslenhgi. Zasila oni szeregi Romy i Livorno.

Praha pokonała Brno w meczu lekkoatletycznym w stosunku 70:54. Wyniki szczegółowe były następujące: 100 mtr: Hejduk 10,9, 400 mtr: Kne-nicki 50,4, 800 mtr: Roschitzky 2:00,4, 1500 mtr: Schmek 4:10,2, 5 km: Sed-lacek 15:45, 110 płotki Jandera 16,2, w wyżej Lorenz, Palisek i Kratky po 180, w dal Ehrman 673, tyczka Hlavon 350, kula i dysk Douda 15,37 i 43,91, oszczep Vitek 57,34, 4x100 Praga 44,2.

Polak Rutkowski prowadzić będzie mecz Czechosłowacja Francja w dniu 10 czerwca w Pradze.

Na pływackich mistrzostwach wyższych uczelni amerykańskich osiągnięto szereg doskonałych wyników: Spencer przepłynął 100 y w 52,4, Wiget 440 y w 4:58,4, a 220 y w 2:14,6.

W tenisowych mistrzostwach Austrii było szereg niespodziewanych wyników. Finał singla wygrał Kinzel, który pobili Mateke 2:6, 6:2, 6:4, 0:6, 6:0. Kinzel pobili też Artensa 6:3, 2:6, 3:6, 6:2, 6:1, a Matejka Baworowskiego 6:3, 6:1, 6:2. Gre podwójną wygrał Artens, Metaxa, gre pań — Eisen-menger.

W Budapeszcie rozegrano zawody lekkoatletyczne na których osiągnięto szereg dobrych wyników. 100 m — Raggambini, Gero III po 11 sek. 800 m — Szabo 2:03,8 5 km Kelen 15:33,4, w wyżej — Kosmarky 185, 2) Zsuffka 183, w dal — Balogh 732, 2) Fekete

701, tyczka — Zsuffka 380, dysk — Kulitz 47,06, 2) Madarasz 47,03, 3) Dono-gan 46,68, kula — Daranyi 14,40, 110 płotki Szabo 15,8.

Nowy rekord światowy na 400 mtr. w pływaniu nazwał ustanowił Amerykanin John Kaye w Nowym Jorku. Jego czas wynosi 5:27. Poprzedni rekord należał do Anglika Berforda — 5:42. Na tych samych zawodach Gil-hula przepłynął 300 mtr. w nadzwyczajnym czasie 3:27 (średnio po 1:09 na 100 mtr.).

Neusel został dyskwalifikowany na meczu z Anglikiem Mac Corkindalem w ósmej rundzie za niesci cios, choć miał przewagę punktową. Poprzednie

Polacy w Tallinie

Sobota, 27 maja.

Dzisiaj rozegrane zostały wszystkie półfinały. Jutro w niedzielę odbędą się finały.

W grze pojedynczej panów: Stolarow pobili Uthmoeller (Niemcy) 7:15, 6:11, a Lasm (mistrz Estonii) — Gattschewsky'ego (Niemcy) 4:6, 6:3, 6:3.

Niemcy dość nieregularni grali słabo. Stolarow rozegrał się w 2-gm secie, goniąc Niemca po placu pełnym crosami z torhendu i ścietami bekhandami, które zdeprymowany Niemiec wsadzał zawsze do siatki.

Przyjście tenisistów polskich przez poselstwo było nadzwyczaj serdeczne i troski we. Posel Beckowicz był obecny na wszystkich meczach i nie szczędził oklasków naszym graczom.

W poniedziałek rozegrano ostatnie finały turnieju. W grze podwójnej pań Dubieńska, Oswald przegrały z Jensen, Carnatz w stosunku 4:6, 8:6, 2:6, w grze podwójnej panów Stolarow, Lasm pobili Niemców Uthmoellera, Gotschewsky'ego 6:2, 1:6, 8:6, 6:4.

W. Dubieńska.



UTAL

Przereklamowani goście



ZAMORRA I JEGO DWAJ OBRONCY.
Hiszpanie odwiedzili Belgrad, gdzie odbył się mecz z Jugosławią zakończony na remis 1:1.

Piłkarstwo w Jugosławii

Korespondent własny Przeglądu Sportowego

Ostatnio na międzynarodowej giełdzie piłkarstwo Jugosławii nie jest do brze notowane. Reprezentacja tego kraju przegrała dwukrotnie z Polską, z Bułgarią, Czechami. Ale z drugiej strony widzimy, że ilekroć przyjeżdżają tu obce kluby, nigdy prawie nie mogą wygrać.

Oto wyniki ostatnich tygodni: B. A. S. K. — Hungaria 4:1, B. S. K. — Hungaria 6:1, B. S. K. — Sparta 2:1, Gradijski — Wacker 4:1, B. S. K. — Warszawianka 4:0, Gradijski — G. A. C. 10:0.

W tym roku reprezentacja przegrała z Węgrami 1:3, z Hiszpanią zremisowała 1:1, przycem Serbowie sami sobie wbił gola. Po tygodniu niespodziewanie przegrał z Szwajcarią 1:4, czego prasa do tego dnia nie może przeboleć. Istotnie ta niespodziewana przegrana jest w rażącej sprzeczności z formą klubów.

Twierdzą tu powszechnie, że Hajduk i Concordia lepiej grają od każdej reprezentacji, w której gra za wsze 7-8 graczy B. S. K. Jak widzimy, odgrywa tu poważną rolę różnice terytorjalne.

Dnia 10.5 odbędzie się w Bukareszcie mecz o „Balkan-Cup”. Do obecnej reprezentacji wystawiono 10 graczy z Zagrzebia, przycem tylko jeden starszy międzynarodowy (Tirnanić). Te raz spodziewają się zdobyć łatwo puchar bałkański, gdyż jedynym poważnym przeciwnikiem jest Rumunia w Bukareszcie. W zeszłym roku puchar zdobyła Bułgaria, po wyeliminowaniu Jugosławii w finale 3:2. W kilka dni później ci sami Bułgarzy przegrali z repr. Zagrzebia 6:1.

Wystarczy porównać 3 wyniki: Bułgaria — Jugosławia 3:2, Jugosławia — Hiszpania 1:1, Hiszpania — Bułgaria 13:0, aby się przekonać, że Serbowie mogą śmiało patrzeć w przyszłość.

Niestety mistrzostwa państwowe jak wszędzie nie pozwalają na rozwinięcie szerszej akcji międzynarodowej Liga jugosłowiańska liczy 11 klubów.

Ostatnie depesze

Praga, 31.5. Tel. wł. Spotkanie o mistrzostwo Lg. czeskosłowackiej wygrała Slavia, bijąc Sparte 3:1 (2:1). Dla Slavii bramki zdobył Kopecky (2) i Svoboda, dla Sparty — Braine. Mimo niekorzystnej pogody mecz odbył się przy udziale rekordowej ilości 25.000 widzów. Zwycestwem tem Slavia zdobyła mistrzostwo wobec porażki Wiktoria z Kladnem.

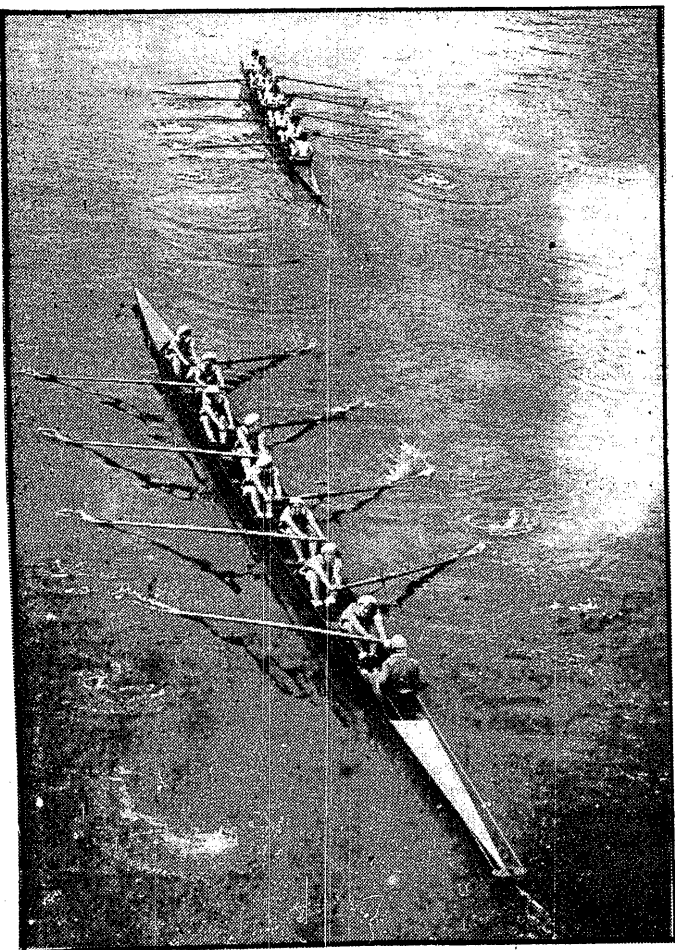
Wiedeń, 31.5. — Tel. wł. — Bawiacy na tournée w Austrii SK Nachod pokonał wczoraj w Linzu tamtejszy FC 2:1.

Monachium, 31.5. — Tel. wł. — Reprezentacja Niemiec pokonała Glasgow Rangers 2:1.

Nowy rekord toru Monthery. Zna-

dokonała w ubiegłą niedzielę nowego wspaniałego wyczynu, bijąc rekord okrążeń toru Monthery pod Paryżem. Pokryła ona dwa i pół kilometrowe okrążenie toru w czasie 39,06 sek., roz-wijając szybkość średnią 235 km. g. Pani Stewart prowadziła swój słynny wóz Derby-Miller z napedem na przednie koła. Poprzedni rekord ustanowił Dvo na samochodzie Sunbeam w roku 1927, osiągając szybkość 233 km. g.

Odiad naszych tenisistów do Wimbledonu nastąpi drogą morską przez Gdynię, Jędrzejowską, która bierze udział w turnieju Queens Clubu wyjeżdżając 15 czerwca, zaś Hedda i Tłoczyński 2 czerwca. Wimbledon zaczyna się 26 czerwca.



NA SZLAKU OXFORD-CAMBRIDGE
walczyły ósemki kobiece Francji i Anglii. Zwyciężyły Angielki.



LEŚKIEWICZ (OSTROWIEC)
b. zawodnik Cracovii, dla której zdobył mistrzostwo Polski w rzucie młotem. — debiutował w Łodzi jako oszczepnik uzyskując wynik 54 mtr.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wie

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI

ekstem zł. 0,40.

13120.

orki, piatki i soboty od 12 — 14-ej.

dawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”